

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięczna Mk. 850
na prowincji „1000
Zagranicą „2000
Za odosłanie do-
ciska się miesięcznie
50 Mk.

Katka nowa podwyżka
obowiązuje już przyjęte
ogłoszenia od dnia zmi-
ty cen bez uprzedniego
zawiadomienia.

**Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.**

**Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 6 — 7 wieczorem.**

**Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 6—8 wiecz. odczytania.**

**Reklamy składane do druku Redakcja
nie zwraca.**

**Artykuły bez oznaczenia honorarium
są za bezpłatne.**

CENA OGŁOSZEN:
Przed tekstem mk. 150.—
w tekście mk. 200.—reklam-
y mk. 100.— nekrologi
mk. 80.— komunikaty
mk. 90. zwyczajne mk. 50
za wiecz. nomenklatury
jednolitej.

Ogłoszenia drobne 15 mk.
za wyraz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubio-
ne dokumenty mk. 10.
Ogłoszenia zamieszczone o
50 proc. drożej. — Zagra-
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po
g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Pracy № 8.

TELEFON 32.

Konto czekowe P. K. O. 61.142

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Konferencja londyńska.

Zasady pożyczki dla Niemiec.

PARYŻ, 14. (PAT.) Jak donosi „Echo de Paris”, przedłożony przez L. George’a projekt w sprawie emitowania pożyczki międzynarodowej dla Niemiec, zawarty w art. 10 kontrpropozycji angielskiej, opiera się na następujących zasadach: Pod warunkiem dostarczenia przez rząd niemiecki żądanych gwarancji, komisja odszkodowawcza udzieli mu moratorium w odniesieniu do tych wszystkich wypłat w gotówce, które Niemcy obowiązuje są uskutecznić do dnia 31 grudnia r. b. Poza tym ustali komisja odszkodowawcza w jak najkrótszym czasie wysokość dalszych spłat rocznych, przyczem spłaty te nie będą mogły przekroczyć 20 proc. wartości niemieckiego wywozu. Zródlę zaś, z którego Niemcy będą czerpać środki na wypłaty odszkodowawcze, byłaby pożyczka międzynarodowa, pozatem dopóki komisja odszkodowawcza miała pewność, iż rząd niemiecki przeprowadzi żądane reformy, dopóty będą mogły być stosowane przeniesienia sum, znajdujących się na rachunku komitetu gwarancyjnego na rachunek rządu Rzeszy. Gdyby zaś w pewnej chwili komisja odszkodowawcza utraciła pewność, że Niemcy wykonają swe zobowiązania, wówczas nastąpi przeniesienie sum, pozostających na rachunku komitetu gwarancyjnego na rachunek komisji odszkodowawczej.

Według informacji tego samego pisma, sir Robert Horne wyraził się w sprawie powyższych propozycji w sposób następujący: Spłaty niemieckie w latach następujących po roku 1922, nie powinny przekroczyć 20 proc. dewiz zagranicznych, a więc około 120 milionów mk. złotych. Wysokość tych spłat ustali dokładnie komisja odszkodowawcza. Spłaty te przedewszystkiem powinny pokryć koszty okupacji, saldo zaś służyć będzie dla zagwarantowania pożyczki międzynarodowej.

W ten sposób, pisze korespondent „Echo de Paris”, znika zasada stałych spłat rocznych — jak to było przewidziane w planie wypłat z roku 1921 — obok drugiej kategorii spłat zmiennych, w stosunku do eksportu niemieckiego. Co się zaś tyczy pożyczki, to jak twierdzi korespondent, nie będzie ona wielką. Pokrywać ona będzie priorytety belgijskie, koszty okupacji amerykańskiej i t. p.

Dalsze narady.

LONDYN, 14. (PAT.) Havas. Dziś rano odbyła się wspólna narada Lloyd George’a, Poincarégo, Theunisa, Schanzera i Hayashiego w sprawie powzięcia wspólnej uchwały dotyczącej moratorium. Cel ten nie został jednak osiągnięty. Szefowie delegacji omawiali sprawę odcroczenia ostatecznej decyzji na trzy miesiące, zjednoczonym przyniesieniem moratorium, obowiązującego niezwłocznie. Prezydent Poincaré sprzeciwił się udzieleniu moratorium bez uzyskania gwarancji. Wobec tego do porozumienia nie mogło dojść. Delegaci rozeszli się, oświadcza-
jąc, iż namyślają się jeszcze nad tą sprawą, lecz nie wyznaczyli terminu nowego spotkania. Obecnie stało się już prawie pewnem, iż uczestnicy konferencji rozja-
dą się, nie powziawszy wspólnej uchwały w sprawie moratorium.

Odpowiedź na notę niemiecką.

EILWESE, 14. (PAT.) Odpowiedź komisji reparacyjnej na prośbę Niemiec o udzielenie moratorium i redukcję wypłat wyrównawczych, została wręczona dziś przed południem ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu.

Londyn a Serbia i Rumunia.

LONDYN, 14. (PAT.) Poincaré w rozmowie z ministrami pełnomocnymi Serbji i Rumunii w Londynie oświadczył, że o ileby w toku obecnych narad londyńskich miały być zaangażowane interesa tych państw w takim razie za-
żąda on, aby ich przedstawiciele wzięli udział w konferencji. Dalej zaznaczył premier francuski, że żąda ścisłego wypełnienia traktatu wersalskiego, a tym samym broni całokształtu interesów Fran-
cji i państw Małej ententy. W razie rozpoczęcia się dyskusji w sprawach długów międzysojuszniczych, jest bardzo prawdopodobnem, że państwa Małej ententy zażądają dopuszczenia ich do udziału w konferencji.

Prasa angielska o konferencji.

LONDYN, 14. (A.W.) Prasa angielska charakteryzuje w następujący sposób stosunki między Anglią i Francją na konferencji londyńskiej: Sytuacja bardzo poważna, ale nie beznadziejna. Opinia publiczna nie jest usposobiona pesymistycznie, ponieważ z całego postępowania Poincarégo wynika, że premier francuski gotów jest do ustępstw. Belgijczycy usiłują ustawicznie działać pośrednicząco. Prawdopodobnie, mimo trudności, zostanie uchwalone moratorium do dnia 31 grudnia r. b. W listopadzie jednak zostanie zwołana nowa konferencja.

Polityka wewnętrzna Polski

Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy.

WARSZAWA, 14. (A.W.) „Przegląd Wieczorny” dowiaduje się, że powrót Naczelnika Państwa do Warszawy uległ zwłoce. Dzień powrotu nie jest jeszcze oznaczony, prawdopodobnie jednak nastąpi 16 b. m.

Zmiany, możliwe w M. S. Wewn.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 14. Ze sfer ludowco-
wych dowiadują się, że stosunki w ko-
łach decydujących ułożą się niebawem w
sposób, zmuszający wojewodę łwowskie-
go p. Grabowskiego do ustąpienia.

Mówią tu również o możliwości
zmiany na stanowisku ministra spraw
wewnętrznych.

Zakończenie strajku rolnego w Wielko- polisce.

POZNAN, 14. (A.W.) Dziś o godz.
6 wiecz. robotnicy rolni powrócili wszę-
dzie do pracy na mocy układu, zawarte-
go za pośrednictwem ministra Darow-
skiego pomiędzy obu stronami.

Uchodźcy górnośląscy.

KATOWICE, 14. (A.W.) Główny ur-
ząd opieki nad wychodźcami w niemiec-
kiej części Górnego Śląska, konstatuje,
że liczba uchodźców doszła już do 50

tysięcy. Stan Polaków w niemieckiej
części Górnego Śląska jest rozpaczliwy.
W 15 gminach nie zebrano wcale żniw,
wskutek czego mnóstwo rodzin jest zu-
pełnie zrujnowanych.

Proces świętojański w październiku.

LWOW, 14. (A.W.) Proces przeciw
komunistom, którzy odbywali zebrania
w klatkach św. Jura we Lwowie, odbę-
dzie się w październiku przed lwowskim
sądem przysięgłych. Na ławie oskarżo-
nych zasiądzie 39 osób.

Strajk w Bielsku.

BIELSK, 14. (A.W.) W myśl za-
padłej uchwały związku robotników
przedsiębiorczych i metalowych w okrę-
gu Bielsko—Biała rozpoczął się strajk
dnia 14 bm. Obecnie odbywają się po-
między związkami robotniczymi, które
przystąpiły do strajku a związkami,
które nie przerywały pracy, rokowania
o poparcie strajku.

Zdów rozłam w partii komunistów.

MOSKWA, 14. (PAT.) W rosyjskiej
partii komunistycznej zarysował się gło-
boki rozłam w związku z konferencją
haską. Na czele lewego odłamu partii
stoi Trocki, którego popiera komitet
wykonawczy „Isppolkom” trzeciej mi-
ędzynarodówki. Prawe skrzydło partii ko-
munistycznej z Rykowem, Kamieniewem,
Razanowem, Łarinem i Cinią, stanęło
na stanowisku konieczności współpracy
z partiami socjalistycznymi. Ten właśnie
odłam partii komunistycznej wystąpił
przeciwko straceniu skazanych na śmierć
eserów.

Zdów rach powstańcy na Wotylnu.

LWOW, 14. (A.W.) Z pogranicza
nad Zbruczem donoszą: Dzięki częścio-
wemu ukończeniu żniw, wzmożł się zna-
cznie ruch powstańczy na Wotylnu. Ope-
ruje tu obecnie kilka oddziałów, z któ-
rych najczynniejsze są oddziały atamana
Orlika i atamana Wałoszczuka, operujące
w okolicach Szepetówki i Połonnego.

Z początkiem sierpnia wysadzono
w powietrze magazyn amunicji 132 bry-
gady sowieckiej w odległości 6 km. od
Szepetówki. W 2 dni później oddział
Orlika napadł w Połonnem na 305 pułk
piechoty bolszewickiej, i po wyróżnieniu
przydzielonych do pułku komunistów,
wcielili do swych szeregów pozostałych
żołnierzy, wziętych przymusowo do woj-
ska.

W tymże czasie wspomniane od-
działy zaskoczyły znielacka t. zw. bata-
ljon śmierci i zniszczyły go zupełnie.

W rejonie Zmerynka — Kijów wysa-
dzono most kolejowy w chwili przejazdu
pociągu, wiozącego 4 pułk 43 dyw.
sowieckiej. Pociąg runął w rzekę, grze-
biąc ze sobą wielu ludzi. Bolszewicy
wysłali na miejsce katastrofy silny od-
dział kawalerji, celem zezapewnienia pości-
gu za sprawcami.

Słuszną karę dla terrorysty.

RYGA, 14. (PAT.) W tych dniach
wykonano wyrok śmierci na terrorystę
komunistę Upmā Purynie, który był ni-
emieszany na liście osób, podlegających
wymianie z sowietami. Wobec tego
przedstawiciel Rosji sowieckiej wysta-
wował do rządu łotewskiego ostry pro-
test, w którym jednocześnie zapowiada
możliwość represji w stosunku do oby-
wateli łotewskich w Rosji. Toczące się

Dr. A. Sołowiejczyk

POWRÓCIŁ

Andrzeja 4.

rokowania rosyjsko-łotewskie w sprawie
wymiany więźniów zostały przerwane.
(Wczoraj podaliśmy już depeszę o łobu-
zerskiej manifestacji, urządzonej przez
chuliganów komunistycznych przed po-
sełstwem łotewskim w Moskwie z po-
wodu kary, jaka sprawiedliwie spotkała
bandytę Puryna. Red.)

Wywłaszczenie cudzoziemców obszarników na Łotwie.

RYGA, 14. (PAT.) Według ostat-
nich informacji wielu właścicieli rolni
cudzoziemcy na Łotwie wzamian za od-
szkodowanie za wywłaszczenie posiadło-
ści, otrzymać mają prawo swobodnej li-
kwidacji majątków. Odnosny projekt roz-
ważany jest w sferach rządowych.

Seoasacyjne pogłoski o kwestji bawarskiej.

(Nic się nie zmieniło).

BERLIN, 14. (A.W.) W kwestji
bawarskiej nic się nie zmieniło. Sytu-
acja jest nadal poważna. Partie rządo-
we w Bawarii nie chcą przyjąć układu,
podpisanego w Berlinie. Z drugiej stro-
ny rząd Rzeszy nie jest wadny do po-
czynienia żadnych ustępstw. Szczegól-
ne niezadowolenie kół bawarskich wy-
wołała sprawa trybunału stanu. Osta-
teczna decyzja w Monachjum ma zapasć
najwcześniej 16 b. m.

Faszyści . . . zawiesili dziennik socjalistyczny.

RZYM, 14. (A.W.) Z dn. 1 sierpnia
zostało zawieszone wydawnictwo central-
nego włoskiego organu socjalistycznego
„Avanti”, wychodzącego dotychczas w
Rzymie. Zawieszenie wydawnictwa zo-
stało podobno wymuszone przez faszy-
stów, co uważane jest ogólnie jako ka-
tastrofa partji socjalistycznej, która była
zmuszona uleść terrorowi. Jak twierdzą
koła poinformowane, partja czyni stara-
nie o wznowienie tego wydawnictwa w
Medjolanie.

Aresztowanie de fraudanta

bankowego na bruku krakowskim.

(Od własnego koresp.)

KRAKOW, 14. Wczoraj i onegdaj
donosiliśmy o wykryciu wielkiej defrau-
dacji w Banku Handlowym w War-
szawie.

W ślad za listami gończymi roze-
slanymi przez policję warszawską za
defraudantami—organy policji krakow-
skiej ujęły w sobotę późną nocą w jed-
nym z pierwszorzędných hoteli krakow-
skich jednego ze sprawców tej defrau-
dacji, który po dokonaniu zbrodniczego
czynu zbiegł z Warszawy i ukrywał
się w Krakowie.

Jest nim znany na bruku krakow-
skim urzędnik tego banku Jan Rawicz
Weiss, który w pewnych odstępach
czasu przybywał z Warszawy do Kra-
kowa z walizkami pieniędzy, jakie na-
stępnie przegrzywał w karty w najroz-
maitszych szulerniach krakowskich.

Władze krakowskie oddawna miały w podejrzaniu owego „pana”, który jednakże dzięki swemu nietychemu sprytowi umiał się zawsze wywinąć z pod ręki dosięgającej go sprawiedliwości.

Defraudanta odstawiono natychmiast do Warszawy.

Główny sprawca sprzeniewierzenia w Banku Handlowym w Warszawie 40-letni Piotr Rulski miał współników, jednego ze sfer artystycznych, którego aresztowano zaraz, inny zbiegł. Ta trójka zrealizowała bankowe conto Parzyżanina Rotlestandta, a pieniądze na karty roztrwonila. Rulski grał szalenie w karty, w styczniu b. r. przegrał 11 milionów. Złoty szeroko, miał własny samochód, ostatnio bawił w Sopotach, gdzie się także zgrał do koszu. Pie-

niedze na podstawie sfalszowanych czeków podejmował aresztowany aktor. Dyrektora ma już pokrycie na całą brakującą sumę.

WARSZAWA, 14. W sprawie popelnionego w Banku Handlowym w Warszawie nadużycia władze Banku wyjaśniają co następuje: Przy dokonywaniu przez Dyrekcję Banku w ubiegłym tygodniu rewizji Wydziału Zagranicznych Korespondentów, stwierdzono nadużycie i podjęto bezzwłocznie wszelkie zarządzenia w celu zatrzymania winnych.

Ze szczegółowych badań wynika, że nadużycie dosięgnie 400 milionów marek. Według posiadanych danych, ujawnione dotychczas aktywa współwinnych sięgają sumy około 500 milionów marek.

Nasze przyszłe zadania na Śląsku.

Ostatni zjazd NPR Województwa Śląskiego miał przebieg niezwykle harmonijny. Z zadowoleniem stwierdził trzeba, że po wysłuchaniu wywodów posłów Klubu poselskiego nie ujawniło się żadne przeciwieństwo, raczej każdy z delegatów z jasnych wywodów referentów był zadowolony. Wytyczne postępowanie Klubu NPR, było dyktowane zasadami państwowo-prawnymi dla dobra ludu robotniczego. Energetyczne zajęcie stanowiska Klubu w sprawie ustawodawstwa socjalnego zaimponowało wszystkim, gdyż dowiedzieli się, że bez Klubu NPR, ustawodawstwo to nie byłoby takim, jakim jest obecnie. Interesujące wywody posłów przerywano niejednokrotnie oklaskami, gdyż przekonano się, jak obłudnie postępują ci, którzy dzisiaj pod firmą nowego chrześcijaństwa na G. Śląsku chcieliby z niego zrobić twierdzę cierpiących i rozbić temsamem silne szeregi naszych robotniczych organizacji narodowych i chrześcijańskich aby ten nasz lud robotczy poprowadzić w niewolę kapitalistyczną.

Niestety musimy stwierdzić, że do tej niecznej roboty wszyscy ci sobie ręce podali, którzy temu robotnikowi nie życzą jego zdobyczy socjalnych i którzy by go najchętniej widzieli jako bydelko pracujące od rana do wieczora na większą korzyść rozmaitych wyzyskiwaczy żydowaciłych chrześcijan i samychże Żydów i Niemców kapitalistów. Otóż w Sejmie ci uszczęśliwici robotników ks. Adamski i jemu podobni przy ustawach, mających przynieść korzyść klasie pracującej szli razem z najgorszymi reakcjonistami, siedzącymi na prawicy i z żydami, żeby tylko tego robotnika dalej ciemnić, poniekąd gorzej jak za czasów obcych ciemności. Właśnie ta zachwalana endecja i chadecja, czyli chrześcijańska demokracja przy art. 96-ym Konstytucji żądają pozostawienia wszystkich herbów, tytułów rodowych i innych, właśnie ta sama endecja, która wkłada się na G. Śląsk, aby tego robotnika omamić, przy art. 119 odmówiła uczniom wyjątkowo zdolnym a nie za możnym tj. synom robotniczym i innym biedakom, stypendjów t. zn. zapomóg na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych.

Tak to przedstawiają się czyny tej zachwalanej chadecji, która chce zdobyć G. Śląsk przez gwałtowne rozbijanie szeregów robotniczych, kręci na nich bat gruby, aby polscy, żydowscy, niemieccy i obcy kapitaliści mogli nim smagać plecy naszych zasłużonych robotników górnośląskich. Niestety pomaga im do tego głośno nazwisko człowieka, który w Polsce chciał stanąć na czele całej reakcji i który tu na Górnym Śląsku nie zastępuje interesów ludowych i robotniczych, ale interesy kapitalistów węglowych, którzy nigdy nie zamierzają, ani nie będą bronić praw ludu robotniczego, lecz będą szukać sposobów i środków, aby mu jego dotychczasowe prawa uszczuplić. Widać to już z tego, że nawet niemieccy kapitaliści węglowi na G. Śląsku zapowiadają robotnikom, że niezadługo rozpoczną się inne czasy dla robotnika górnośląskiego. A jakie to czasy będą, może robotnik już dzisiaj sobie sam przedstawić.

Jeżeli już dzisiaj chadecja i jej prorocy wzywają do walki przeciw NPR, to czynią to z powodów bardzo jasnych. Nie chcą im bowiem o to, aby naszego robotnika uswiadomić, ale właśnie o to, aby wrzucić go w czas średniowieczny, gdzieś słuchał wszystkich i każdego,

który przychodził jak niegdyś teutońscy krzyżacy obłudnie z krzyżem w prawej a z mieczem względnie z batem w lewej ręce. Taką to rolę niegodziwą i obydną odgrywają ci nowocześni Krzyżacy chadecy. — A za nimi kroczą kapitaliści, żyd, którego interesów ks. Adamski w Sejmie w sprawie wolnego handlu i monopolu tytoniowego bronił. Dlatego, że on sam jest kapitalista. — Wobec tego nieszczęście, które spotyka ludu robotniczego, który wierność swoją do Ojczyzny zadokumentował krwią przy powstaniach, razem z tymi prorokami, obcymi, których wtenczas, kiedy ich było potrzeba u nas, widać nie było, idą nawet ci, którzy mają obowiązek kazać o miłości i zgodzie temu ludowi. Jakież to doprawdy smutne widowisko i do jakich czasów choć nasz lud jeszcze zaprowadzić.

Atak zjednoczonej chadecji na G. Śląsk lud robotniczy pod standardem NPR, będzie odpierał wszelkimi siłami. Nie damy sobie rozbić swojego silnego obozu robotniczego.

Walke, i to walke, toczyć będziemy musieli podczas wyborów na dwa fronty, walke z przeciwnikami niewybrednymi w środkach, którzy opierają się na doświadczeniu, że „za pieniądze świat się podli”.

Widzieliśmy, że reakcja, pełna chrześcijaństwa — w ustach, niestety nawet z powodzeniem co do kilku posłów z Klubu NPR, rzuca miliardami, aby przejściowo pozyskać głosy stronnictwa sejmowego dla swojego pionka czy męza zaufania, dla swoich celów. Jakżeż dopiero rzucać nimi będzie wobec tłumów mniej oświeconych, byle zgnać im karki, nietylko chwilowo, lecz już — na zawsze!

Kronika polityczna.

Knowania p. Petruszewicza.

Rząd fikcyjnej „zachodnio-ukraińskiej” republiki zawarł układ polityczny z bolszewikami, którego mocą rząd Ukrainy sowieckiej uznaje prawa i pretensje „zachodniej” Ukrainy do wschodniej części Małopolski. Z drugiej strony rząd zachodniej Ukrainy przyrzeka nie uprawiać propagandy przeciw obecnemu ustrojowi państwowemu Ukrainy sowieckiej. Rząd Ukrainy sowieckiej zobowiązuje się do dyplomatycznego poparcia postulatów zachodniej Ukrainy. Obywatele wschodniej części Małopolski będą traktowani odrębnie od obywateli polskich.

W dodatku tajnym rząd Ukrainy zachodniej, urzędujący obecnie w Wiedniu, otrzymuje za pośrednictwem ukraińsko-sowieckiego przedstawiciela 750 tys. fr. miesięcznej raty z 10 miljonowego kredytu, uchwalonego 28 maja r. b. imieniem rządu Ukrainy zachodniej podpisali układ pp. Nazaruk i Biberowycz.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	7050
	Franki franc.	580
	Fun. sterlingi	—
	Marki niem.	986

Rewelacja

„Times’a” o bolszewikach.

Obecni władcy bolszewicy zachowali ze spiskowej epoki przedrewolucyjnej gromadnictwo, które nie pozwala otaczać ścisłą tajemnicą ich poczynania. Od czasu do czasu najtajniejsze dokumenty dostają się w niepowołane ręce, za dobro pieniądze oczywiście, i wtedy idą w świat, odsłaniając to, co rząd sowiecki pragnąłby zachować w najgłębszym ukryciu przed obcym okiem. Dokumentów takich ogłoszono już szerszemu światu sporo, a obecnie Times ogłasza rzeczy świeże, znamienne i interesujące.

Miedzy temi dokumentami znajduje się „ściśle tajny” okólnik komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki, datowany dn. 8 lipca r. b. i wykazujący związek między Irlandją a propagandą bolszewicką. Z okólnika tego dowiadujemy się, że hr. Markiewiczowa uważana jest przez Moskwę za „towarzyszkę” i że trzecia międzynarodówka uważa Irlandję za atut w grze przeciw Anglii, podobnie jak Indje. Stąd nie należy szczędzić środków pieniężnych w celach podtrzymania zawichrzeń wśród proletariatu irlandzkiego.

Nadto szczególnie interesujący jest list z dn. 10 czerwca, napisany przez ludowego komisarza pracy Serebrjakowa do kolegi Winokurowa, a wzywający go do niezwłocznego powrotu, albowiem jest niezbędny wobec panującego w Moskwie zamieszania. „Lewica” żąda zwolnienia kongresu partyjnego (komunistów), gdyby wszakże ten został uwalony, doprowadzi to do bankructwa.

Najwięcej troski przyczynia jednak komisarzowi ludowemu zachowanie się Radka, który zajął wobec komitetu centralnego i Trockiego „stanowisko tajemnicze” i budzi wrażenie, że opracowywał spisek, albo też sposobił się do jakiegoś czynu. Wspomniano o utworzeniu tryumwiratu Trockij—Radek—Lebedjew, ale jest to nieprawdopodobne dlatego, że nikt, oprócz Dzierżyńskiego, nie mógłby wystąpić tak jawnie i dlatego, że popularność Trockiego jest—mytem.

Aresztowanie szajki komunistów.

W swoim czasie na stacji Łódź — Fabryczna aresztowany został podejrzany mezozyzna, u którego podczas osobistej rewizji znaleziono sprawozdanie z okręgowego komitetu związku młodzieży komunistycznej.

Specjalne organa policji w Łodzi prowadząc energiczne dochodzenia ustaliły, że główny komitet tej organizacji mieści się w Łęczycy. Na zasadzie tego policja wydelegowała do Łęczycy swoich wywiadowców i tam po przeprowadzeniu wywiadu aresztowano 15 osób u których podczas rewizji w mieszkaniach prywatnych znaleziono literaturę komunistyczną, listy składkowe, programy międzynarodówki komunistycznej młodzieży i dokumenty stwierdzające kontakt ze zlikwidowaną w Warszawie organizacją Toeplitza.

Aresztowani podczas śledztwa przyznali się, iż należą do partii komunistycznej. Wszystkich aresztowanych pod eskortą przesłano do Łodzi. (bip.)

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 14.8.1922 r.

	W placeniu	Żądaniu
Dolary St. Z. gotówka	6900.—	6920.—
czeki	6980.—	7020.—
Franki belg. czeki	551.—	553.—
Franki fr. gotówka	—	—
czeki	581.—	585.—
Fr. szwajcarskie czeki	—	—
F. angielskie czeki	81250	81400
Korony austr. „	0.18	0.14
Korony czeskie czeki	186	187
Marki niem. gotówka	9.35	9.50
Marki niem. czeki	9.—	9.10
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi	—	185.—
6 proc. Obligacje m. Łodzi	—	86.—
Miljonówki	—	1600.—

Sport.

Wyścigi kolarskie.

Organizowane przez SS. „Union” na torze helenowskim wyścigi przy współudziale jeźdźców zagranicznych, krakowskich i miejscowych wypadły niezwykle okazale. Licznie zgromadzona publiczność szczególnie owacyjnie aplaudowała atrakcyjnym biegi dystansowym za dużymi motorami i wyścig o tytuł mistrza SS. „Union”. Całość wyścigów zaspokoila w zupełności silne zainteresowanie a pod względem sportowym była bez zarzutu. Szczegóły przedstawiały się następująco:

I. Bieg otwarcia 1600 m. dostępny dla wszystkich jeźdźców — sprinterów, 3 nagrody (żetony).

Po 3 przedbiegach i międzyniegu wyszli:

- I. Müller O. w czasie 6 min.
- II. Müller P.
- III. Szeffler wszyscy z Unionu.

II. Bieg otwarcia dystansowy za dużymi motorami, 10 km. — 25 okrążeń toru. 4 nagrody: 30, 25, 15, 10 tysięcy mk.

Startowali: Vermeer (Holandja) prowadzony przez Bajoratha; Gnillka (Węgry) prow. przez Hartwiga; Pawke (Niemcy) prow. przez Kaesera; Przyrembel (Czecho-Słow.) prow. przez Portego. Pierwszy przybył do mety Pawke w czasie 10 min. 35 sek., atoczywszy zwycięską walkę z Vermeerem w ostatnim okrążeniu. Trzecim był Przyrembel. Gnillka z powodu defektu motoru wycofał się z wyścigów. Startować jednak będzie we wtorek i w konkursie o wielką nagrodę Przemysłu Łódzkiego będzie poważnym rywalem dla innych.

III. Bieg o mistrzostwo klubowe SS. Unionu 1000 m. dostępny dla członków Unionu; 3 nagrody (żetony).

Po kilku przedbiegach wyszli ostatecznie zwycięsko:

- I. Müller O.
- II. Müller P.
- III. Szeffler.

IV. Bieg premijowy dla gości. 6 okr. toru 3 nagrody (żetony) i jedna premia dla jeźdźcy, który najwcześniej przybędzie pierwszym do taśmy.

Wyścig jakoteż premię wygrał Kermen (Łódź — WTO), mając tylko w pierwszym okrążeniu Nicię (Kraków) przed sobą. II. Blicharski (Kraków), III. Gabrych (Łódź — Resursa).

V. Bieg sierpniowy, dystansowy za prowadzeniem dużych motorów, 20 km. — 50 okr. toru. 4 nagrody: 50, 40, 30, 20 tysięcy mk.

- I. Pawke w czasie 22 min. 4 sek.
- II. Vermeer 55 w tyle,
- III. Przyrembel 23 min. 19 sek.

VI. Bieg turystów 10 okr. toru 4000 m. 3 nagrody (żetony).

- I. Wójcik w czasie 8 m. 31 sek.
- II. Szyller,
- III. Puksta wszyscy z „Resursy”.

VII. Bieg miasta Łodzi za dużymi motorami. 40 km. — 100 okr. toru 4 nagr.: 100, 80, 60 i 40 tysięcy mk.

- I. Pawke w czasie 42 min. 44 sek.
- II. Vermeer,
- III. Przyrembel.

VIII. Bieg „Handicap” nie został przeprowadzony z powodu zapadającego zmroku i odbędzie się we wtorek 15 sierpnia jako pierwszy punkt programu dalszych wyścigów.

Piłka nożna.

Rozegrane w sobotę na boisku sportowym przy ul. Wodnej zawody między warszawską Makkabi a Kl. Turystów zakończyły się wysokim zwycięstwem Turystów w stosunku bramek 8 : 2, do przerwy 7 : 2. Jak z wyniku widać mistrz warszawskiej klasy B. nie znajduje się na zbyt wysokim poziomie sportowym.

Sędziował p. Fliszer.

Zebrań Zarządu Łódzkiego N. P. R.

W piątek d. 18 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbył się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R. w Łodzi w celu omówienia spraw wyborczych do Sejmu. Obecność wszystkich członków Zarządu, przedstawicieli Kół i dzielnic konieczna. W razie niemożności przyjechała przedstawiciele dzielnic i kół obowiązani są przysłać zastępcę.

W ROCZNICE...

W maju staliśmy nad Dnieprem, w lipcu cofaliśmy się w zamieszaniu, w sierpniu pobiliśmy wroga nad Wisłą, w październiku wróciliśmy na kresy, by zawrzeć pokój zwycięski. Wiosną mieliśmy 700.000 żołnierzy, jesienią stał pod bronią milion. W dniach zwycięstw naszych towarzyszyła pulkom naszym oziębłość opinii publicznej, która nie uważała za właściwe zająć się realnie przemysleniem do końca problemów Wschodu, w dniach klęsk — naród wspierał żołnierzy swą pewnością niezniszczalności. I w dniach triumfów i w dniach załamania było mięstwa i ofiarności dużo, a także blazeństwo i ohyda bobrowały bez przerwy po ziemi, wodzie i powietrzu. W dniach wsłuchiwania się w echa walk nad Dźwiną i Dnieprem, oraz w dniach gorączkowych bojów nad Narwią, Wisłą, Wieprzem i Bugiem — turkotały maszyny fabryczne, siano i zbierano zboża, bawiono się i spierano o zasady, o ludność, o zarobki, o zyski. W dniach dobrych i złych uczono się i nauczano, ten się modlił, tamten marzył, ów pieśni składał. Ot — życie wszechogarniające, — deszcz spadających chwil, girlanda dni i nocy, wieher zmian, wlejący pomiędzy ziemią i niebem przez ludzi, którzy się zużywają i odnawiają w trudzie, w zadziwieniu, w zapomnianiu. Tak było.

I dźwigała się „ku wysokościom” świadomość społeczna człowieka w Polsce, poczucie odpowiedzialności i żądza wypowiedzenia się, zbladłe w pożarach wojny europejskiej widmo niewoli poraż pierwszy przeżaziło tak zwane szerokie masy. Bagnety uderzały z wściekłością, a z „rozsądnej” miłości gospodarstwa narodowego (o, jak ta miłość wiele wymaga objaśnienia!) wykwiłało cudne kwiecie „nierozsądnej” ofiarności. Tak było.

Po mózgach mocnych przelatywały iskry odważnych decyzji, a owi kandydaci na „smutnych półrycerzy żywych” zmagali się ze swą słabością i niejedną słabość swą ukrzyżował, aby jako mężny tchórz stanąć obok nieustraszonych. Dusze proste a uczciwe wezbrały zwyciężym poczuć obowiązku i siła tego poczuć porwała niejednego w wir bohaterstwa. Dusze bierne powiodły instynkt gromadzki w sferę działania dusz czynnych i oto w mrokach rozdziły się, niby tysiączne iskry, owe ciche przykazania o posłuszeństwie i cierpliwości. Tak było.

Ludzie cierpieli bardzo. Umierali w mękach i żyli w męce. Jęczeli rozpacznie na twardych barłogach szpitalnych. Słепli i niemieli, spopielala ich gorączka. Śmierć nieproszona kupowała ich młodość na zdeptanej ścierni poboju i w potwornym państwie szpitalnej koszuli. Kalectwo kupowało ich przyszłość i rozdeptywało całą radość życia. Tak było.

Nad tym i owym zatrzymał swe skrzydła na chwilę kapryśny anioł sławy, a nad tysiącami i on nawet przeszedł „do porządku dziennego” w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Tak było.

Potem milkiły burze, skończyły się targi, zrobiono obrachunek. Zliczono, skatalogowano straty. Krew wsiąkała w ziemię i zezniewała jako ziemia. Ludzie bez nóg i rąk, ślepy i niemi powlekli swoje szczydła drogami polnemi i zaczęli wsiąkać w szary tłum; cichutko, pokornie wyciągają swe kikuty ci „ozdrowieńcy”, ze szpitalów, które „wiecznie ich trzymać nie mogą”. Rejestrowało się mogiły: liczył je deszcz i wiatr, wyrównywał ten rachunek bieg czasu i kopców granicznych. Pisało się księgi mądre, zgłębiało przyczyny i formułowało wnioski.

A nadewszystko — zapominało się, zapominało to, i to także, i to jeszcze...

Od owych dni ognia minęły dopiero dwa lata. Dwa lata wypełnione pracą państwową — twórczą, walkami dyplomatycznymi o Wilno, o Śląsk, o naszą pozycję w świecie, o rozumienie naszych dążeń, wypełnione klótniami hałaśliwymi i głupstwem wszelakim, dźwiganiem się kulturalnym i kłamstwem „ku ocaleniu maluczkich” kulem. Wczoraj zapomnieliśmy o dniu onegdajszym, a dzisiaj zapominamy oledwie zgasłym „wczoraj”. Cały naród zdaje się wołać z poetą, że „życie zaczyna się jutro”. Tak stan rzeczy może świadczyć o wielkiej tężyźnie narodu — i niewątpliwie o tem świadczy. Ale dowodzi także, iż nie ubył nam w ciągu ostatnich 150 lat tej znanej „z dziadów wieści” — lekomyślności społecznej, która sprawiła, że „krzyk, co by był nasz, z tego pokolenia” wydawali się tak często — w nieszczęściu dopiero i że — co gorsza, mądrzeliliśmy po szkodziu na jedno tylko mgnienie oka.

Ktoś powiedział, że niewiele nauczy nas prawda — o wojnie cho-

cimskiej — dajmy na to, gdyż czasy przypominają dalekie, że jednak nie zupełnie nie da nam prawda o bitwie nad Wisłą, bowiem czasy przypominają niedawne... I może tak jest istotnie. Może jedyną „pozytywną” siłą, bijącą od tych dni wczorajszych, jest suchy fakt, że obnażył się na chwilę zdrowy instynkt plemienia, że wyraziła się czynem zbiorowym troska o jutro i jego walory, że zahuczała дума wolnych dusz i buchnął w górę ognisty słup poświęceń.

Takie właśnie rozważania snują mi się w dniu rocznicy rozpoczęcia sławnej naszej kontrofensywy z roku 1920. Waham się, czy słowa te napisać, bowiem tylu jest wokół moralistów i moralistów tak nęży! Ale napisałem, gdyż przeznaczam te myśli moje nie dla upadłych i upadających, i nie dla stojących prosto, jeno zwyczajnie, z potrzeby serca, dla tych, których już niema; niech będą tedy słowa te, jako wieniec bez wstęgi, rzucony na mogiłę nieznanego żołnierza.

Zygmunt Lorentz

Bilans prac Sejmu w ciągu ostatniej sesji.

Ostatnia sesja Sejmu Ustawodawczego składała się z 3 posiedzeń nadzwyczajnych, które odbyły się dn. 28, 29 i 30 lipca 1921 r. i poświęcone były rozpatrzeniu budżetu min. skarbu p. J. K. Steczkowskiego i z 88 posiedzeń sesji zwykłej.

Sesja ta rozpoczęła się dn. 13-go września od przesilenia częściowego, wywołanego przez ustąpienie min. Steczkowskiego.

Na posiedzeniach dn. 28 i 30 września złożyli expose min. Ponikowski i Skirmunt, dn. 4 października rozpoczęła się dyskusja, dn. 4 października posiedzenie poświęcone było expose min. Michalskiego, które omawiano w dn. 11 i 18 października. Posiedzenia z dn. 8, 17,

21 i 28 października zajęły różne drobne projekty, 26 października Sejm witał uroczystie decyzją Rady Ambasadorów o G. Śląsku. W listopadzie, po jednym posiedzeniu, poświęconem szkolnictwu na Pomorzu, trzy z kolei posiedzenia, dn. 15, 16, 17, zajęły t. zw. przesilenie wileńskie, do końca miesiąca obrady wypełniła pragmatyka służbowa i wniośki poselskie o walce z komunizmem; były to posiedzenia w dn. 19, 22, 25, 29 i 30 listopada.

W grudniu — 3 zajmowano się ustawą o podstawnikach, 6, 9, 10, 12, 13 i 14 debatowany i uchwalony był projekt ustawy o daniach; 17 grudnia na ostatnim posiedzeniu przed świętami Bożego Narodzenia — kryzys w przemyśle.

9-ty pułk ułanów pod Komarowem.

Dnia 31, sierpnia 1920 roku.

(Wspomnienia uczestnika).

Żywy ten i barwny obraz przeżytego dnia walki nadesłał nam ze Lwowa dr. Bronisław Wojciechowski — szczerzy żołnierz, były rotmistrz 9-go pułku ułanów. Autor związany jest mocnymi węzłami z Łodzią: tutaj wzrósł, tutaj rozpoczął prace niepodległościowe jako uczeń, tutaj zetknął się z N. Z. R., którego członkowie mile go dotychczas wspominali, stąd poszedł do Legionów. Mocną ręką żołnierza-uczestnika pisane słowa — proste i prawdziwe wprowadzają nas na chwilę w świat obowiązków zwyciężania i umierania, w krainie wojny.

I.

Szybko posuwaliśmy się naprzód, dając za Dywizję. Oderwani od siły głównej wskutek niespodziewanych zdarzeń ubiegłego wieczora pod Warężem, pospędziliśmy do bezpiecznej i pełnej niepokojów nocy w Oszczewie, pospiesznie marszami dążyliśmy na zachód, do Bugu.

Nie mieliśmy żadnych rozkazów, nie było łączności z naszymi oddziałami. Idąc za instynktem żołnierskim, prowadził dowódcę pułk na własne ryzyko, rozsyłając szerokie podjazdy, które miały zabezpieczyć nas od wroga, zasiegnąć języka, a przede wszystkim nawiązać łączność z Dywizją.

Nad wieczorem 30 sierpnia otrzymaliśmy wreszcie pierwsze wiadomości. Rozkaz był krótki — maszerować przez Ty-

szowiec na Komarów, w okolicy którego nocowały nasze pułki.

Dotarliśmy bez przeszkód do Tyśzowca. Tu i owdzie widać świeże ślady nieprzyjaciół i naszych. Patrole przyprowadzają wziętych do niewoli bolszewików, którzy spokojnie krążyli po okolicy naszego przemarszu, nie spodziewając się polskiej kawalerii tak daleko na tyłach armii Budyennego.

Tyśzowiec. Tu smutna, straszna wiadomość o wymordowaniu przed dwoma dniami przez Bolszewików dużego oddziału naszych kombatanów z brygady esaula Jakowlewa.

Nocleg. Wysłaliśmy łączników do Dywizji, ubezpieczamy postój. Wczesnym rankiem wymarsz w kierunku Komarowa. Szwadron za szwadronem rozwija się odcinając na szerokiej drodze. Błoto przysiwioło.

Po uciążliwym pochodzie nocny odpoczynek wrócił trochę sił ludziom i koniom, ale grząska droga nie zapowiadała, abyśmy daleko potrafili maszerować. Czujemy wszyscy, że dzień ten 31 sierpnia będzie rozstrzygającym w naszych długich zmaganiach z konnicą Budyennego. Czujemy, że Dywizja jest jednym z ogniw w łańcuchu opłatającym wroga i każdy całą duszą pragnie jaknajdokładniej wypełnić swoje zadanie.

Mimo wyczerpania i złej drogi spieszenie dążymy naprzód. Krótki postój na folwarku pod Komarowem. Z daleka dochodzą odgłosy strzałów armatnich, słychać nawet grzechot karabinów maszynowych.

Ruszamy dalej. Przed nami Komarów zapelniony oddziałami 13-tej Dywizji piechoty. Nieprzyjaciół razi ogniem armatnim przesuwające się w kierunku północno-zachodnim kolumny piechoty. Wkrótce i my wchodzimy w kręgi działania jego artylerji.

Wiemy że akoła wypadła dziś na 7 Brygadę. Nasz pułk w największym zmęczeniu, nie odpoczął jeszcze po rajdzie, więc nie

spodziewamy się prędko wezwania do walki. Jako rezerwa odpoczywamy krótko wśród domostw Komarowa. Na pobliskich wzgórzach widać wyraźnie nacierającą na bolszewików naszą kawalerję. Szerokie bagnisko z wąskim suchym przejściem odgradza nas od walczących. Nasi prą naprzód i my podciągamy za nimi. I nie zdołaliśmy się skryć jeszcze wśród rozrzuconych tu i owdzie domków za bagniskiem, a już rozkaz wzywa nas do szarży. Bolszewicy odparli 2 pułk szwoleżerów, zadali mu krwawe straty i w kontrataku zbliżają się do nas. Artylerja nasza z otwartej pozycji pluje im w twarz pociskami. Odzywają się już i taczanki naszego pułku. Krótkie słowa komendy majora i 1-szy i 2-gi szwadron lecą na nieprzyjaciela. Zawahały się szeregi bolszewickie, zamarli krzyk przeraźliwy, który przechodził już w nutę zwycięstwa. A kiedy oba szwadrony, nie zważając na przewagę liczebną rozsypanych po polu nieprzyjaciół, wbijają się między nich kłinem, — zawracają bolszewicy w pospiesznej ucieczce ku Cześnikom.

Mimo zmęczenia poprzednich dni pędzą za nami nasi ułani. Już dopadają pojedynczych grup nieprzyjaciół, śleka, biją, rąbią. Konie choć upadają na mokrą zoraną ziemię, dobywają wszystkich sił, aby jeźdźcom swoim dać możność doścignięcia wroga. Zda się pościg zmieni się w kleskę zupełną bolszewików. Coraz beładniejsze wielkie ich kupy uchodzą przed rozrukany, choć słabszym liczebnie przeciwnikiem. Aliści następuje przełom. Na skraju lasu między Wolicą Sniatyńską a Cześnikami stoją grupowane nowe oddziały bolszewickie. Szereg taczanek woła nas z ukrycia gęstym ogniem. Artylerja własna i bolszewicka huczy i razi przedpole. Zabrakło tchu naszym do przewyższenia nowej przeszkody, wahają się chwilę. Temsamem odwrót zdecydowany.

Ale za nami stoją trzy świeże szwadrony i wszystkie taczanki. Nie mogąc zwalczyć wroga w ataku wręcz, podpro-

wadzimy go pod niezawodzące nigdy nasze „maszynki”; tamie szwadrony przyjmą pierwsze uderzenie wroga, odepchną go, a my nabierzemy znowu sił i skoczmy ku nim.

Radość... Już widać galopujące kare konie 8-go szwadronu, tuż obok gniadosze 4-go, a dalej na lewym skrzydle siwki 5-go szwadronu.

Walka rozszerza się na prawo i na lewo. Rzucamy się znowu w wir. I nie odróżnić już gniadych koni od karych, nie słychać w zgiełku komendy ani nawoływania. Walczą ułani w grupkach mniejszych i większych. Wytrzymują straszny nacisk wroga, to ustępując, to prac przed siebie. Nic to, że artylerja nieprzyjacielska i nasza razi nas piekielnie, wyrwy śmiertelne czyni wśród ludzi i koni... Nic to, że tohu w piersiach naszych nie staje, a gromkie hurra kozackie grzmi coraz zuchwalej...

I znowu ustępujemy, a chwila ciężka krytyczna. Wiemy, że tam za nami stoi 6 Brygada, że czego my nie dokonamy, oni dokończą, ale nie lubi dzielić się żołnierz zwycięstwem choćby z najbliższymi.

A zwycięstwo było nam w tym dniu pisane. Zwiastowało nam o tem nasze przecucie własne, tajemne. Zwiastowały działa nasze, które grzmiały jako więcej tryumfalnie, niż dni ubiegłych. Zwiastowały zwycięstwo dzwony, co były w kościele pobliskim, w tym samym kościele, gdzie przed godziną ksiądz z monstrancją błogostawiał nas, jadących na bój śmiertelny. Klęczeli wieśniacy przed chatami, błagając Pana zastępów o zwycięstwo dla braci, szlochały kobiety, wyciągając ręce ku niebiosom i żegnając nas pobożnym „Boże błogostaw”, kiedysmy w pedzie już bitewnym gnali za wrogiem. A słońce jasne i piękne po raz pierwszy od dni wielu uśmiechało się ku nam w tysiącznych blaskach i wzniesło pełną radość życia.

Już grają nasze maszynki. Naciera wróg zjadale. Zda się, że nie go owszem nie zdola. Przecież wytrzymaliśmy... Nie zdołali bolszewicy przebić się przez

Sejm wznowiono 10 stycznia dyskusję nad pierwszym czytaniem ustawy o służbie wojskowej. Na posiedzeniach w styczniu — 14, 18, 21, 27 i 31, w lutym — 7, 14, 17, 21, 24 i 28, w marcu — 3, Sejm rozpatrywał i uchwalał ustawy o podatku od wzbogacenia się, o zmianach w ustawie antyalkoholowej, o wymiarze podatku dochodowego, o przerwie obiadowej w handlu, o zakładaniu i utrzymywaniu szkół publicznych, zniesieniu min. kultury i sztuki, pragmatyce urzędniczej, oficerskiej, uposażeniu profesury, a oprócz tego zajmował się Sejm w tym czasie: sprawami wydania p. Dąbala, spółkami drzewnymi, sprawą Banku Współdzielczego itp. Na posiedzeniu 8 marca Sejm zajął się po raz pierwszy ordynacją wyborczą.

Nadeszło nowe przesilenie wileńskie, przerwa w pracach Sejmu, po której nowy gabinet p. Ponikowskiego przedstawił się Izbie dn. 22 marca, dn. 29 marca złożył nowe expose p. Michalski, 23 marca Izba uchwaliła ostatecznie pragmatykę oficerską, ustawę zdrowotną, statut Szkoły Sztuk Pięknych i ustawę o uposażeniu weteranów, 24 — rozpoczęła się dyskusja nad aktem złączenia Wileńszczyzny, 31 marca powrócono do ustawy o podatku od wzbogacenia się i o uposażeniu profesury, 1 kwietnia uchwalono nową emisję biletów skarbowych, 4 kwietnia — posiedzenie zajęła sprawa Dojlid, 7 kwietnia — zakończono sprawę wileńską, 8 kwietnia — ustawa o kościele ewangelicko-augsburskim; nastąpiła przerwa wielkanocna, po której dn. 26 i 28 kwietnia obradowała Izba nad ustawą o gminie wiejskiej i odeślą ją do komisji, a 29 kwietnia przystąpiono wreszcie do dyskusji nad expose, która trwała jeszcze dn. 6 i 7 maja; posiedzenia 10, 11, 12 i 13 maja zajęła ordynacja wyborcza i ratyfikacja umów z Francją, posiedzenia w dn. 17, 19, 20, 24 i 25 — monopol tytoniowy, 30 maja i 1 czerwca — drobne projekty.

Rozpoczęło się 60-dniowe przesilenie, w czasie którego Sejm zajmował się tworzeniem rządu i wyjaśnianiem konstytucji. Dn. 18 i 17 czerwca odbyły się posiedzenia, na których powzięto słynne uchwały o Komisji Głównej, dn. 20 i 23 czerwca — debatowano wniosek nagły socjalistów o pogwałceniu konstytucji w tych uchwałach, 23 i 27 czerwca — ordynacja wyborcza, 5 lipca stanął przed Izbą gabinet p. Artura Siliwskiego, 7 i 8 lipca dyskusja nad jego expose i obalenie tego gabinetu, 18 i 25 lipca — ordynacja wyborcza i pierwsze czytanie projektów o nowej emisji biletów i kredycie skarbu, 26 lipca — posiedzenie zajęła dyskusja nad wnioskiem o nieuf-

ności dla Naczelnika Państwa, który odrzucono, 27 i 29 lipca Sejm ukończył obrady i uchwalił ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, wyznaczając nowe wybory na 5 listopada, 28 lipca także zatwierdzono traktaty handlowe z Włochami, Rumunją i inne. Dn. 3 sierpnia stanął przed Sejmem gabinet p. Nowa-

ka i otrzymał votum zaufania, dn. 4 i 5 sierpnia Sejm obradował nad nowelami do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów, o zniesieniu urzędu walki z lichwą, o emeryturach wojskowych; 6 sierpnia na 334 posiedzeniu Sejm rozszedł się sine die z braku quorum.

Pieśń o żołnierzu bezimiennym.

Poświęcam pamięci ochotnika 201 p. p. Tadeusza Scheinkoeniga, który poległ bohaterską śmiercią za Polskę.

Wodzem narodu, wolności szermierzem
wziętych lud pieśni ukiada na chwałę...
A bezimiennym i szarym żołnierzom
śpiewają jeno wichry rozszalałe...
Wichury mroźne, lodowe zawiewe
wyją — aż ziemia ze zgrozy siwieje...
Wodzem lud wznosi pomniki obzrymiej,
granity dumne i białe marmury...
Wawrzynem zdołi ich rycerskie imię...
Szarym żołnierzom lodowe wichury
śroć pola sypią grobowce ze śniegu
kiedy upadli nieznani — w szeregu...
Wodzem lud składa na grób kwietne

głosząc zwycięstwa, które ich wstawiały...
A gdy nieznani padają młodzieńce,
jeno szron stroi kwiatem ich mogiły,
jeno wiatr zimny nad nimi zapłaczę,
jeno kruk czarny żałośnie zakracze...
Ale gdy wiosna przyjdzie uśmiechnięta,
gdy sroga zima odejdzie w zaświaty,
tym Bezimiennym zanuć piosenkę
swe najcenniejsze pieśni... Polne kwiaty

na zapomnianych mogiłach porosną
tym Bezimiennym — z nadchodzącą wiosną...

Bo nie husarzy ukrzydlone hufce,
ani rycerze, na których łni zbroja,
lecz szary żołnierz w szarej maciejówce
wskrzesał cię z grobu, Ojczyzno ty moja!
Bo Ci powrócił majestat promienny
żołnierz — co umiał ginąć — Bezimienny!
Wodzowie leżą śród zimnych omentarzy,
gdzie nie dolata żadna pieśń radości...
Żołnierze leżą na obojętnej straży
w polu, gdzie wiecznie złote słońce gości...
gdzie kwiaty pachną... gdzie białe motyle,
jak sny o szczęściu krążą na mogile...
Gdzie wszystko żyje i nie umiera,
gdzie głos zawiśnięty żaden nie dolata...
Gdzie pełnej szczęścia piersi bohatera
żaden głos, żaden kamień nie przygniata...
Gdzie w szczerem słońcu, cały w kwie-

ciach pełnym
czuje się każdy z nich żywym — i wolnym!
Jękan Rysmond.

Rocznica zwycięstwa nad Wisłą.

Dzisiejsze uroczystości.

Wczoraj wieczorem z okazji przypadającego dziś „Dorocznego Święta Żołnierskiego” w rocznicę zwycięstwa nad Wisłą został odegrany uroczysty capstrzyk na ulicach miasta.

Dzisiejsze uroczystości „Cudu nad Wisłą” rozpoczyna się odegraniem pobudki przez orkiestrę wojskową. O g. 10-iej rano odprawiona zostanie Msza Polowa na placu gen. Hallera (Zelinówka), po której odbędzie się defilada. Następnie odbędą się odpowiednie odczyty i pogadanki w oddziałach wojskowych, po południu zaś igrzyska spor-

towe na placu gen. Hallera i zabawy żołnierskie.

Mamy nadzieję, że cała patriotyczna Łódź, dla której jest drogą rocznica zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem Polski — weźmie tłumnie udział w tej uroczystości.

Dziś, dnia 15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P., jako w rocznicę „Cudu nad Wisłą” będzie odprawione we wszystkich kościołach suma z wystawieniem

Inne naszych karabinów maszynowych. A nasi ulani zbrali się w oka mgnieniu obok taczanek i kiedy te dziesiątkowały kozaków, runęli znowu na nich. Pospiesznie cofali się groźne przed nich wachy. Czego nie dokonały kule karabinów maszynowych i dział, kończyła szabla ułańska. Plac boju pozostał przy nas.

Za chwilę cisza zapanała na pobojowisku. W stronie Cześnik dogasały ostatnie odgłosy bitwy. Nad naszymi głowami płynął aeroplan, niosący nowe rozkazy. Od Komarowa ciągnęła w pośpiechu 6 Brygada. Chwiali się lancę, tętniły kopyta po ubitej ziemi.

A my wyczerpani, w milczeniu zbieraliśmy się koło dowódcy pułku. I choć zwycięstwo przy nas pozostało, chociaż duma piersi rozpięta, że nie daliśmy nieprzyjacielowi przerwać opuszczającego go łańcucha i przedrzeć się do Komarowa przeciw smutek powiał nad nami. Ciężkie były straty pułku po tej bitwie. Padł dowódca 4 szw. por. Adolf Lachowicz, zginął tragicznie ppor. Bolesław Magierowski z 2 szw., a ciała jego unieśli bolszewicy. Dogorywali na naszych rękach zebrani z placu boju dowódca 5 szw. por. Zdzisław Niesiołowski i młodzik ppor. Stefan Ostrowski, który w tym dniu prowadził 3 szw. i okrył nieśmiertelną chwałą, wytrzymując najcięższe ataki nieprzyjaciół. Ze szwadronu jego zostało 18 ułanów, straciliśmy wielu żołnierzy i podoficerów. Konie nasze pokotem kryły plac boju. Nie jeden z nas cicho opłakiwał zgon przyjaciela lub wernego konia.

Ale na głos dowódcy zbrali się wszyscy pozostali w przeczczonych szeregach, i odpoczywając na polu niedawnej walki, czekaliśmy dalszych rozkazów.

II

Upłynęło kilka godzin. Rozłożeni na boki na gołym polu palącemi

porządku szwadrony, daliśmy wytchnienie koniom, choć siodeł zdejmować nie wolno było.

Zbliżał się wieczór. Rozkaz od marszu w kierunku na wioskę Dub, ku wschodowi. Pułk 9 jako najwięcej wyczerpany i przeczczony idzie na końcu w straży tylnej. Rozwija się długa, długa kolumna. Już przeszły pułki i artylerja. Sięgają i nasz pułk zainonami na swoje miejsce. Zjeżdża obok baterja artylerji konnej. Jakies trwożne oczekiwanie. Przecież jednak odpocznemy...

W tem z tyłu słychać strzał, potem drugi. Zartem ktoś woła, że znowu będzie „wojna”. Luni śmieją się. Ale powoli twarze poważnieją, bo strzały gęstsze, a za chwilę słychać grzechot maszynki, niezawodny znak prawdziwej walki. Idzie hasło poprzec „ze regu do czoła kolumny”. Stajemy. Na ukos od lasu z tyłu mkną jacyś jeźdźcy. To nasi wywiadowcy. Armaty odprowadzają. My odwracamy front.

A tu już widać z oddali wroga, który wysypuje się z lasu i zajmuje opuszczone nie dawno przez nas pole. Chwila krytyczna. Przejście przez bagno w kierunku południowym do Komarowa, gdzie nasze tabory i ranni, otwarte. Otwarta zresztą droga dla wymknięcia się nieprzyjacielowi z matni. Stracony przedpołudniowy trud, stracony owoc walki i krwi żywych i poległych. Rozwija się nasz pułk „w masę” — szwadron obok szwadronu, między szwadronami taczanki, na prawem skrzydle artylerja konna i również taczanki.

Konie nasze śmiertelnie znużone. W ściepie całym pułkiem ruszamy na nieprzyjaciela. Wzgórze nas dzieliło niewielkie, a kiedy wstąpiliśmy na wzniesienie, przed nami widok straszny i wspaniały. Morze ludzi i koni. Porusza się ta masa ku nam szybko, nieodwołalnie. Chyba pochłonie nas...

Seiskają się ułańskie szeregi. Prze-

biega komenda. I płyniemy w tę otchłań wolnym, wymęczonym kłusem. Waha się wróg. Stają naprzeciw siebie dwie waleczne sily, wyciągają się z dwu stron nienawistne, wygrażające ręce, szable, rewolwery. Choć garść tylko widzi nieprzyjaciela przed sobą, choć siła czuje w liczbie przemożnej swoich pułków, — zawraca, zanim dojechał doń zdołaliśmy na kilkadziesiąt kroków. Salwa karabinów ręcznych, granatów z koni. Jedna, druga... potem naprzód. Ale już znowu zbierają się kozacy. Już oplatają nas na skrzydłach, — ustępujemy. I na naszym prawem skrzydle ruch się podnosi. Tam stoją działa, tam wróg prze całą siłą. Ale nadchodzi pomoc. 8-my pułk ułanów w zwartych szeregach uderza na wroga i zmusza go do odwrotu. W tej samej chwili pułk 9 ponawia atak. Na lewem skrzydle wzmacniają nas 2 szw. ułanów Krechowickich.

Wre zacięty, śmiertelny bój na tem samem polu, które rano spłynęło krwią naszą i wrogów. Te same chaty i zarośla, ten sam las, w którym na przedpołudniowej walce oglądaliśmy małe jeziora krwi w zagłębieniach. Drogie krwawe miejsce...

Słońce zbliża się ku zachodowi. Wre walka ręczna, trzaskają karabiny maszynowe z taczanek, huczą działa, granaty rwą ziemię z pod kopyt. I ciężko, coraz ciężej nam idzie. Oto uderzyliśmy na nieprzyjaciela od wachodu na zachód, a naciskani przez niego ustępujemy teraz na południe ku przeźściu do Komarowa. Grozi nam rozerwanie sił walczących. Ale czy to rozumna ręka dowódców nami kierowała, czy instykt żołnierski nas wiodł, czy wreszcie dłoń Opatrzności tak sprawiła, doś, że cofając się większą częścią sił na południe wciągnęliśmy za sobą całą masę bols ewicką, która zmieniła teraz kierunek natarcia i dążyła za nami ku Komarowu.

Przenajświętszego Sakramentu i odśpiewaniem „Te Deum” na podziękowanie Panu Bogu za bohaterskie odparcie najazdu bolszewickiego i na uproszenie nowych łask dla Zmartwychwstałej Ojczyzny. Po południu zaś po uroczystych nieszporach wyruszy procesja z Kościoła Wniebowzięcia N. M. P. na Stary Cmentarz, gdzie będą odprawione modły za poległych bohaterów i skłóciłą w obronie Ojczyzny.

Za wyszynk alkoholu w soboty i niedziele.

Jak już donosiliśmy komendant policji p. insp. Roszkowski wydał szereg ostrych zarządzeń, celem walki z alkoholizmem w dni przed-i-świąteczne. Na zasadzie tych zarządzeń specjalne patrole policji dokonywały w tych dniach obław w całym mieście, i pociągnięto do odpowiedzialności karnej następujące osoby:

W obrębie II komisariatu właściwego ciela piwniarni Jana Dmochowskiego (Brzezińska 24).

W obrębie III komisariatu właściwego ciela restauracji Annę Zalewską (Zgierska 39), Juliana Majera (Zgierska 107), Tomasza Oleszczuka (Zgierska 76), Jampułę (Bałucki Rynek 7), właścicieli sklepu spożywczego Stefana Szulca, którego skonfiskowano 19 butelek wódki.

W obrębie VII komisariatu w restauracji „Manteufel” przy ul. Zachodniej, w restauracji „Łódzianka” Piotrkowska 68.

W obrębie VIII komisariatu w restauracji Feliksa Glińskiego (Kilińska 54), Sylwestra Klimczaka (Kilińska 84), w piwiarni Frankowskiej (Włodarska 17).

W obrębie X komisariatu: jadłodajnia Heleny Lewandowskiej (Napierkowskiego 58), gdzie skonfiskowano 4 butelki wódki.

Oprócz tego za znalezienie się w stanie nietrzeźwym na ulicy spisano protokoły na Franciszka Genucha, Ludwika Jastrzębskiego, Wandę Janiszewską, Józefa Olszewskiego, Mikołaja Łukjanowa, Augusta Brenicha, Mieczysława Kowalewskiego, Mieczysława Dąbrowskiego i Antoniego Michtelę.

Wezyscy wyżej wymienieni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej zgodnie z ustawą sejmową o ograniczeniu wyszynku alkoholowego z art. 131 k.p.k.

Wtedy nastąpił moment decydujący. Bolszewicy dostają się pod flankę wy ogień naszej artylerji i kilkunastu taczanek. Zleją ogniem armaty z obwartej pozycji, biją karabiny maszynowe w bok nieprzyjaciela. Nikt nie wytrzyma takiego ognia. Chwilej się szereg wrógów. Stabnie ich natarcie. Zbliża się do nas kupka ucieka. Już przed nami ku Cześnikom. Pracują znowu zmęczone ramiona ułańskie, szable skrwawione zbierają nowe żniwo śmierci. Nieprzyjaciela pobity, ostatnie jego oddziały nikną w mrokach nocy. Na pobojowisku słychać nawoływania, głosy komendy. Zbierają się szwadrony wśród chat Wolicy Sniatyczej; kłóty oddział nadjeżdża, — „z koni” i na piechotę obsadza północny skraj „krwawego” lasu.

Nie atakują już bolszewicy. Cisza przed nami zupełna. I znowu zbieramy się w gromadkach. Radzimy cicho o minionych chwilach grozy. Liczymy poległych. Znowu kilkunastu ubyłło naszych przeczczonych szeregów. Ranny bardzo ciężko por. Edward Wanda, który otrzymawszy kontuzję w przedpołudniowej bitwie, po odzyskaniu przytomności whrow rozkazowi dowódcy pułku wraca do 2-go szwadronu i rozkłada się w największy ogień. Obok niego cudów waleczności dokazuje niezrównany szermierz wachmistrz Bolesław Ziemia i ginie śmiercią walecznych szarży na karabiny maszynowe.

Noc okrywa całunem pole dwukrotnej bitwy. Na krańcach pobojowiska trzymają wierną straż placówek ułani 9-go pułku.

Począpy 21 sierpnia 1921 r.

Bronisław Wojciechowski
rotmistrz.

Echa afery z lokalem Gospody Żołnierskiej

Wyjaśnienie władz wojskowych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Z powodu artykułów w prasie łódzkiej w sprawie rzekomej sprzedaży lokalu Gospody żołnierskiej przy ul. Przejazd 1, właścicielowi restauracji „Tivoli”, Dow. Okr. Korpusu podaje do wiadomości co następuje:

1) Zarząd Hurtowni O. K. IV na podstawie mylnych informacji zawarł transakcję ośnośnie sprzedaży mebli i urządzeń Gospody żołnierskiej.

W umowie żadnej wzmianki nie ma o sprzedaży lokalu Gospody. 2) Wobec powyższego lokal, zajmowany przez Gospodę przy ulicy Przejazd, stanowi nadal własność Ligi Kobiet, od której wypożyczony został przez Hurtownię.

3) Zarząd Hurtowni został wprowadzony w błąd przy zawieraniu umowy przez funkcjonariusza Hurtowni p. Marcinińskiego, którego zawieszili w czynnościach.

4) DOK. Nr. IV wydało odpowiednie zarządzenia, aby umowa wspomniana, zawarta nieformalnie, została unieważniona.

Wyjaśnienie powyższe potwierdza w zupełności dane naszego artykułu niedzielnego, jedynie co do faktu samej sprzedaży lokalu pozostając z nim w sprzeczności. Cieszymy się jednak, że władze wojskowe zapowiadają zwrot tego lokalu prawnemu właścicielowi, tj. Lidze Kobiet (p. 2). Cieszy nas również, że na skutek naszego alarmu, umowa z paskarzami, jak same władze wojskowe powiadają, „zawarta nieformalnie”, zostanie unieważniona.

Nie wątpimy, że obecnie lokal i urządzenia, obroniony przed ludźmi niepowołanymi—pozostaną nadal do użytku Ligi Kobiet, Żołnierza Polskiego i tych instytucji kulturalno-społecznych, które z lokalu tego korzystały.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

15

Wtorek

Dziś Wniebowz. NMP.
Jutro Joachima
Wschód słońca 4 m. 44
Zachód 8 m. 38
Wschód księżyca 4 m. 07
Zachód 8 m. 23

— Wolne posady w Kuratorium Szkolnym. W Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego (Piotrkowska 56) są wolne posady urzędnicze od XII do VI stopnia służbowego.

Zgłaszający się kandydaci winni obok podania złożyć: życiorys wraz ze

świadczeniami dotychczasowej pracy, o ile ta gdziekolwiek pełnili, oraz dowody z odbytych studiów.

— Z Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej zapowiedziane jest na dzień 20 b. m. Ze względu na nieobecność wielu członków Rady Miejskiej, którzy przebywają na ferjach letnich narazie pracują stale komisje radzieckie, w pierwszej linii: Komisja Skarbowo-Budżetowa, zbierająca się trzy razy w tygodniu, celem obradowania nad preliminarzem budżetowym na rok 1922. Prace tej komisji są już tak dalece zaawansowane, że w tygodniu bieżącym zostanie ukończona drugie czytanie, zaś w tygodniu przyszłym trzecie. Plenarne posiedzenie nad sprawą budżetu odbędzie się 5 września r. b. (lot)

— Osobiste, Komendant Policji Państwowej na Okręg Łódzki p. inspektor Zygmunt Wróblewski wrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

— W sprawie budowy nowej gazowni w Łodzi. Przedstawiciele Magistratu m. Łodzi w najbliższych dniach wyjeżdżają do Gdańska celem odbycia całego szeregu konferencji z przedstawicielami sfer finansowych w sprawie sfinansowania projektu budowy nowej gazowni w Łodzi.

— Rażony prądem. W fabryce I. K. Poznańskiego w dniu 12 b. m. o godz. 9 min. 26 został rażony prądem elektrycznym Karol Hesse, któremu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe. (lot)

— Cel dzisiejszej Wielkiej Zabawy w Helenowie. Odbudowa organów Kościoła i odpryszenia Świętego Krzyża już jest prawie w połowie drogi. W listopadzie organ odnowiony już będzie oddany do użytku. Ważne to zadanie powierzone zostało firmie Biernackiego we Włocławku, tej samej, która postawiła ten organ w naszej katedrze św. Stanisława Kostki. Kosztorys dochodzi do 9 milionów marek, mimo, że jest to najmniej szty z kosztorysów przedstawionych

przez różne firmy. Tak wielką dawał stację sprawili nam okupanci! Jest jednak nadzieja, że przy chętnym poparciu dzisiejszej zabawy, ze strony publiczności cała ta suma pieniężna będzie zebrana.

Komitet.

Strajk w przemyśle budowlanym.

Ze Związku Budowlanego Zjedn. Zaw. Polskiego.

Wobec niedojścia do porozumienia pomiędzy majstrami i przedsiębiorcami budowlanymi, którzy odmówili słusznym żądaniom rzemieślników i robotników budowlanych w dniu 14 b. m. od samego rana wybuchł ogólny strajk budowlarzy w Łodzi.

W środę, 16 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Polskich Związków Zawodowych ul. Główna 31 odbędzie się ogólne zebranie strajkujących członków Związku. Wstęp za książeczkami.

Zadania tramwajarzy.

Dnia 14 sierpnia r. b. Chrześcijański Związek Tramwajarzy wystosował żądania do dyrekcji K. E. Ł. podwyższenia płac o 30 proc. dla wszystkich pracowników z wyjątkiem motorniczych, dla których żądano 50 proc. podwyżki. Prócz tego zarządzano, ażeby kwoty przeznaczone na Kasę „Przeźroczności” były strącane z 13-tej i 14-tej pensji. (lot)

Komunikat.

Dziś, dnia 15 b. m. o godz. 2-iej po południu odbędzie się ZABAWA TANECZNA w Srebrnej, urządzona przez Straż Ogniową Ochotniczą. Czysty zysk przeznaczony na kupno wozu rekwizytowego. Dojazd tramwajem Konstancyńskim. Wrazie niepogody zabawa odbędzie się 20 b. m.

Na którą zaprasza

ZARZĄD.

DETAL — HURT

Biurowo-Handlowe

„FORTUNA”

Wólczańska 165, tel. 14-98.

ma do sprzedaży po najniższych cenach różną mą, nufakturę na garnitury męskie, damskie, dziecięce, na palta welury. 2042—15



Edmund KADYNSKI

ul. Nawrot Nr. 20.

Poleca laski, parasole, podpinkę, szpilki fantazyjne do włosów, grzebienie, papierośnice, krawaty z własnej pracowni. Wszelkie reparacje i krycie parasoli.

Zakład Udziałowy

„Gastronomja”

Łódź, Piotrkowska № 43.

Dla uprzyjemnienia chwili z dniem 16 Sierpnia codziennie od godz. 8-iej wiecz. przygrywać będzie

DAMSKA ORKIESTRA z 7 osób.

W niedzielę i święta podczas obiadu. Znamy i polecamy wyborową kuchnię iakość od stałe wina węgierskie, wódki i likiery pierwszorzędnej marki

Koncert.

Z poważaniem
ZAR AD.

Sprzedaż na raty

Wszelkiego rodzaju towarów użytkowych.

Przyjmujemy obstarunki na męskie garnitury. Roboty wykonywane pod kierownictwem pierwszorzędnych sił krawieckich „FOLAT”, Wólczańska 43, prawa oficyna parter.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

Parasole-Laski

po cenach fabrycznych na nadchodzący sezon poleca:

R. GUTTMANN, Łódź, Dzielna 9

przyjmuje wszelkie reparacje parasoli i pokrycia, również laski do reparacji

Precz z tandetą!

Spółdzielnia inwalidów wojennych przy ul. Piotrkowskiej 183 wykonuje obuwie od 8000 mk własnego wyrobu jak również przyjmuje roboty w zakresie szewstwa wchodzące. Popieczęcie inwalidów.

8-o klas. gimnazjum humanistyczne

Heleny Miklaszewskiej

Lekcje rozpoczynają się 1 września o g. 8 rano.

Egzaminy wstępne 2 września o g. 4 po poł.

HELENÓW!

Codziennie od 6-iej p. p. przygrywa wyborowy kwartet. Bufet stale zaopatrzony w rozmaite zakąski i pierwszorzęd. trunki.

Na miejscu wyborowa kuchnia!!!

Wygodnie! Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary lokalne, bieliznę i t. d. nabyć można po cenach przystępnych tylko u firmy „OSZCZĘDNOŚĆ”, WÓLCZAŃSKA 43, front, 1-sze piętro. 2115—16

Baczność! Taniej niż wszędzie, bo w prywatn. mieszkaniu.

Wszelkie wyroby futrzane,

oraz fokowe, karakulowe palta nabyć można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) u Zosmanka i Bawidowicza

Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa! 1978-25

Zakład Kuśnierski

H. Wasserman

42. Piotrkowska 42.

Wykonuje wszelkie roboty, futrzane damskie, oraz męskie po cenach konkurencyjnych!!

Wszelkie zlecenia wykonuje się akuratnie!

UWAGA!! Na adres: 42. Piotrkowska 42.

Najnowsze fasony
paryskie i wiedeńskie
z najlepszej skóry

OBUWIE

A. Stelzner i J. Weber

1. i 2. piętro 14. 1920—15

Przyjmujemy zlecenia na wszelkie roboty w zakresie szewstwa wchodzące po cenach przystępnych.

Helenów d. 15 sierpnia 1922 r. Helenów
Wielka Zabawa

pod protektorem p. baronowej Heinclowej

na odnowienie wielkich organów
w kościele św. Krzyża w Łodzi

Na program złożą się:

Wielka Loteria Fantowa

Główną wygraną: baran, dwie sztuki płótna, cielak, koza, kury, kaczki i tysiące innych wartościowych przedmiotów:

Koncert połączonych chórów

Strażackiego, Tow. „Moniuszki” i Sumowych kościoła
Św. Krzyża,

Wystęgi Międzynarodowe Cyklistów z dużymi
motorami

Vezeer (Holandia)—Bajorath | Przyrembel (Czechy)—Porté
Guilka (Węgry)—Hartwig | Pawke (Niemcy)—Kaeser
oraz biegi sprynterskie o mistrzostwo toru wyścigowego
Helenowa,

ZABAWA DZIECIĘCA

z lampionami, chorągiewkami i t. p.

Strzelanie do tarczy. Zabawa kwiatowa. Tańce
na s. li. łódki i wiele innych rozrywek.

Bufet na miejscu.

Na zabawie przygrywać będą 4 orkiestry

25 p. p. S. K., 10 p. artylerji, Policji Państwowej i orkiestry strażackiej J. K. Poznańskiego.

Bilety wejścia: dla dorosłych mk. 500, dla młodzieży i żołnierzy mk. 250
Sprzedaż biletów w cukierniach W. W. P. P. Gostomskie o. Komara,
Szaniawskiego, a w dzie zabawy przy wejściu do ogrodu.
Początek o godzinie 3 po południu.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych (Dolina Szwajcarska) ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

STRZAŁ...

Dziś I-sza
serja p.t.

„IGRASZKI LOSU”

w 2-ch serjach we-
dług scenarjusza
LEO DELMONTA.

Dramat w
6 aktach.

OSOBY GŁÓWNE: Jan Czarski, bogaty przemysłowiec—Kaz. Junosza-Stępowski. Marja, jego żona—Anna Be-
lina. Ryszard, ich syn—Kaz. Junosza-Stępowski. Irena, jego żona—Wanda Osterwina. Jerzy Czarski,
syn z drugiego małżeństwa—Józef Węgrzyn. Rzecz dzieje się w Warszawie i Łodzi.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.
UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

SCALA

Cegielniana 18.

W razie pogody w ogrodzie.
W razie niepogody w teatrze.

Dziś 9 w. ostatni dzień, program № 13, od 18 b. m. Program № 14.

Nadzwyczajne atrakcje. Miewidziany dotychczas program!

H. Domański znakomity humorysta i satyryk polski. **5 olimpijczy** 5 krymscy diadymy. **Richards** żywy krokodyl, numer akrob. **Jogimar**
I Partnerka songlerzy frano. **Lisowski** słynny koncertmistrz na balalajce. **Irys i Bert** ang. duet taneczny. **Mellerowa** subretka polska.
Mushi i Paul Nowe akrob. **H. Skalska** tańc. **Lawin** duet ta-
Schwarz, imitator **W. Jelecki, Kat. Masłowa** sub-
St. Bronecki humorysta polski.

Największe w Łodzi Kino „POPULARNE” Konstantynowska 16.

Wielka Sensacja. Wszyscy powinni zobaczyć.
Dziś III Serja.

Harry Peel

w 5-ciu aktowym
dramacie sensa-
cyjnym p. p.

„Zajemnicza Moc”

Uwaga!

Dyrekcja zawiadamia, że dla udogodnienia Sz. Publiczności — razem z III Serją będzie demonstrowane pełne streszczenie I i II Serji.

Tylko my

zakupiliśmy zlmowe towary przed podskokiem cen z po-
wodu tego sprzedajemy najtaniej.

Garderoby letnie

palta damskie 18500 14500 12500	Jesienki 82000 28000
palta damskie 38000 24000 32000	Sukieneczki z etami 5500 4500 3500
sukienki z kretonu 5500	Bluzki etaminowe 5500 4500 3500
z etami 12500 9500 7000	Spodniczki z szewiotu 8800 3500
z szewiotu 7500 6500	Garnitury dla obojczy w wielkim wyborze
z garbardin 22000	Palatka dla obojczy i dziewczynek
z trykotu 24500	
z jedwabiu 48000 38000	

Jesienne nowości

Jesienki z modnego materiału 48000 38000	Palta damskie z weluru i angielskich materiałów 38000 32000 28000
--	---

Materiały: na garnitury, palta, kostjomy, su-
knie, bluzki w wielkim wyborze.

Garnitury męskie z sztreichgarnu 28000	z czystej wełny 42000 38000
z kamgarnu 55000 52000	Spodnie z sztreichgarnu 9500 8500
z kamgarnu 14500	

Szmechel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100, filja 180.
Radzimy nie zwlekać z zakupem.

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starów-
ce, poleca gotowe ubrania no-
we i używane polski sklep ubrań
K. KEMPNY, ul. Nawrot 11,
róg Kilińskiego.

Meble!!!

roznie sprzedają, firma
J. Piechota solidnej robo-
ty. Prosimy o zwrócenie bac-
nej uwagi, że drugie piętro
niema nic wspólnego z
pierwszym piętrem.
SIENKIEWICZA 99,
ofisyna, drugie wejście
drugie piętro, miesz. 26.

Dr. L. PRYBULSKI Specjalista

Chorób skórnych, włosów, we-
nerycznych, moczopielowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9-21 5-8 od 4-5 dla Pań
ZAWADZKA № 1

Najtaniej!!!

Kupić i najlepiej sprzedać
można obrączki ślubne, złote
pierścionki, zegarki, oraz gar-
derobę męską w sklepie komi-
sowym
W. RUTKOWSKIEGO,
Główna 33.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja II.
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć od g. 9-11 rano
1 od 5-7 i pół po poł. Panie
od g. 5-6 po poł.

Płacę 30% drożej kupuję

brylanty, złoto, srebro, perły,
dyamenty, różne zegarki, szuby
stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piętro.

Dr. med. BRAUN

Specjalista
Chorób wenerycznych, skór-
nych, moczopielowych.
Przyjmuje: od 10-1, 5-8, panie 4-6
Południowa 23.

Lekarz-dentysta S. DYKMAN-TYKOCINSKA

Główna 31
POWRÓCIE
Przyjmuje 10-1-8-7 p. p.

Dentysta Jakób KARMAZYN

POWRÓCIE
Południowa Nr. 2.
Przyjmuje 9-1 i 3-7 pop.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miej-
skiego dla chorób skórnych
i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9-11 i od 4-7

Dr. med. Artur Banasz

MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół — 7 p. p.
Niedziela od 10-12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczopielowych.

Dr. med. Józef SZWAJECER

akuszerka i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Meble sprzedaje:

sympialnie, stolowa, urzędowa
kuchenne, szafy, łóżka, krzesła
wiedeńskie oraz wszystko co
wchodzi w zakres meblarsko-
stolarski. 1678

Ceny konkurencyjne! W. PRZEZDZIECKI

Piotrkowska № 108.

Kupuję

1 placę najlepiej za brylanty
złoto, perły, szuby sztuczne
dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5-7 pp.

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje: od 12 do 2 po poł.
i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. med. LEYBERG

Krótki 5, tel. 778
powrócił.
Chor. skóry, wenerycz. i dróg
moczopielowych.
Godz. przyjęć: 12-2 i 5-7.

Lekarz-dentysta A. Struński

POWRÓCIE
Cegielniana № 26.
Przyjmuje od 10-1 pp. 3-7 pp.
niedziela 10-12 pp.

Dr. med. Edmund EKKERT

ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 3-8 p. p.

Dr. Tadeusz Skibiński

Akuszerka i choroby kobiece
przyjmuje 5 — 6 p. p.
PIOTRKOWSKA 175.

Pracownia gorsatów N. KĘDZIERSKIEJ

ul. Piotrkowska 132
II-gie piętro, front
przyjmuje wszelkie obsta-
unki w zakres gorsciar-
stwa wchodzące!!
Uwaga: na II-gie piętro.

Wyjeżdżając sprzedam ta- nie meble salonowe,

stolowego, sympialnego, biarko,
tremo, otomany, szafy, łóżka,
komody, zegar, wieszak, kredens,
kuchenny. Zależy na czasie,
Piotrkowska 223, m. 3. 2034-6

Bielski Józef zagubił do-
wód osobisty, wydany w gmie-
nie Koźminek, patent na prowa-
dzenie warsztatu kowalskiego, o-
raz kartę powołania, wydaną w
gm. Opatów. 2097-3
Bielski Franciszek zagubił pa-
szport niemiecki, wydany w
Łodzi. 2103-3

Dwóch zdemobili- zowanych

poszukują pa-
sali biuro-
wych lub ekspedjentów. Pa-
sali dane na kresach. Łaskawo o-
prosimy składać do administracji
„Praca” pod „Zdemobilizowa-
ni”.
Jest do odebrania szafka 100cm
przedziału i brzocho ma-
ty, nos czarna, ul. Koperska 10
u Romana Pastuska. 2126-1

Dziewczyna do sprzą- tania

trzebna, pralnia. Zielona 23.
Joworkiewicz Regina
matrykę, wydaną z Ziem-
Olimpia-Si. Hajkielej.

Młyny parowe, wodne, ko- łowe, gospodarstwa, Zakłady

dy: gastronomiczne, dystrybucyj-
ny, krawiecki, szewski ma-
sprzedania „FORTUNA”,
czarna 165—Tel. 14-98. 2116-1

Mikolajczyk Andrzej zagubił tymczasowy dowód, wydany

w Łodzi. 2109-1

Najman Łajba zagubił do- wód osobisty, wydany w Łodzi.

Trawiska Stanisława poszukuje
je męża swego Walentego,
którym od 1915 roku nie ma
danej wiadomości. Kto by
dział o fakcie małżeństwa
wiel—proszę zawiadomić
Łódź, Kilińskiego 240 2108-1

Walska Regina zagubiła do- wód osobisty, wydany w

Łodzi. 2109-1

W mechanicznym warstacie stolar- skim,

poszukuje się czelad-
nika, nika specjalistę na
krzesła, oraz wykwaltkow-
nego młotownika. Władom-
na ul. Wschodniej 68, L. Salo-
monowicz. 2080-1

Zagubiony weksel na 50.000 mk.
B. Laskiera, platny 16 sierp-
nia 1922 r. i pokwitowanie na
komorne od właściciela domu
№ 5 przy ul. Stodolnej Mo-
rawie i Bzimański za 1927 r.
1 lipca 1924 r. do 1 lipca 1927 r.
Łaskawy znalazca proszony o wy-
nagrodzenie, Piotrkowska 253.
Kolodziejczak.